

Wiadomości z ekonomii lasowej.

Dziełko, z którego przekład w streszczeniu z francuskiego zamieszczamy, napisał p. A. Puton, członek najwyższej rady rolniczej, dyrektor narodowej szkoły lasowej w Nancy i autor licznych dzieł w zakres ekonomii leśnej i urzędzenia wchodzących.

Nie wielka ta książka wyszła pod tytułem „Urządzenie lasów“ bardzo przystępnie napisana, co zawsze było zaletą tego autora i w krótkim czasie doczekała się trzech wydań we Francyi. — Niedługo też potem przetłómaczono ją na język angielski, a ostatnia edycya tej książki wyszła w języku niemieckim w Berlinie.

Aby i naszej literaturze przysporzyć tak pożyteczną pracę, a przez przetłómaczenie na język polski dać szerszemu ogółowi możność zapoznania się z poglądami francuskimi na las i leśnictwo, powziąłem myśl przetłómaczenia i w tym celu napisałem do autora, prosząc o pozwolenie. — Niestety jednak list mój nie zastał już na tym świecie autora, którego jako były jego uczeń serdecznie żałuję. Zmarł przedwcześnie, osierocając leśnictwo i lasy, które tak szczerze ukochał i dla których tyle i tak piękných a prawdziwie naukowych napisał rzeczy. — Literatura leśna wielką poniosła stratę!

Dostałem jednak odpowiedź od syna ś. p. Alfreda Puton, p. Ferdynanda Puton, prokuratora Rzeczypospolitej w Remiremont, który z prawdziwie francuską uprzejmością zgodził się na przekład polski.

Kompetentne jednak i doświadczenie w tych rzeczach mające osoby nie zachęcały mnie do podjęcia tej pracy,

ponieważ książka w niemieckim języku znacznie się już między leśnikami rozeszła, a powtóre, że nakładcy nie znajdzie i nabywców niewiele. Odstąpiłem więc od myśli wydania całego dziełka, ograniczając się na streszczeniu części 1-ej o ekonomii leśnej, z myślą, że praca moja przychylnie przez ogół leśników przyjęta zostanie, że więcej, że tego rodzaju prace nie zawsze ukazują się w „Sylwanie“.

R o z d z i a ł I.

Kapitał eksploatacyjny. Aby móżd eksploatować grunt pokryty lasem, oraz pola lub łąki, potrzeba przede wszystkim kapitału, który ekonomiści nazwali kapitałem lub materiałem eksploatacyjnym. — W rolnictwie kapitał ten tworzą budynki folwarczne, zasiewy, bydło i narzędzia rolnicze; część tego kapitału jest nieruchoma, druga zaś ruchoma.

W gospodarstwie leśnem zaś kapitał eksploatacyjny jest zawsze ruchomy i tworzą go nagromadzone na glebie drzewostany, według pewnego odstopniowania wieku. — Między własnością rolną a leśną zachodzi więc zasadnicza różnica, jeżeli rolnikowi źle idą interesa, lub jeśli wypadki zmuszają go do sprzedaży, to nie może on sprzedać budynków bez roli, gdyż bez niej nie miałyby one wartości. W leśnictwie przeciwnie, gospodarz leśny może sprzedać cały zapas drewna (materiał eksploatacyjny), jaki się na pniu znajduje, a wtedy ziemia pozostaje bez produkcji przez czas, jaki jest potrzebny przyrodzie do wytworzenia znowu drzewa rębego.

To nam tłómaczy, jak potrzebnym jest ścisły nadzór nad zachowaniem materiału eksploatacyjnego w lasach państwowych, gminnych i zakładowych, gdyż osoby moralne są tylko użytkowcami i powinny przekazać przyszłym pokoleniom ich własność z całym zapasem materiału eksploatacyjnego. Publiczny interes wieleby cierpiał gdyby z jakichkolwiek powodów, nawet bardzo ważnych, nadużyto ten zapas, gdyż taki kapitał nie tworzy się za pieniądze jak n. p. budynki, lub inwentarz folwarczny, lecz jedynie powstaje przez czas, często bardzo długi.

Przytoczmy jeden jeszcze przykład różnicy, jaka zachodzi między kapitałami eksploatacyjnymi roli a lasu!

W rolnictwie, właściciel potrzebujący pieniędzy, może sprzedać swoje inwentarze, zboże, pługi, wozy i t. p.; najczęściej wszystko to nabywają rolnicy dla zaopatrzenia innej eksploatacji rolnej. Osoba pojedyncza może tu ucierpieć, ale ogół nic na tem nie traci.

Właściciel lasu w chwilach krytycznych, zawsze skłonny jest do sprzedania części swego zapasu stanowiącego odstopniowanie, potrzebne do dobrej eksploatacji, a wtedy strata jest podwójna. Po pierwsze, sprzedany zapas już nie przyjdzie do następnej eksploatacji, zmniejsza się przytem liczba narzędzi, pracujących na produkcję drewna, po drugie, drewno wzięte z zapasu spowodować może podaż ponad rzeczywistą potrzebę. W takim razie okoliczni mieszkańcy i zakłady fabryczne, zużywające drewno, nabywać go mogą za połowę ceny, aby potem przez czas długi płacić drogo, gdy go zabraknie.

W każdym kraju mamy małe i wielkie gospodarstwa rolne, na pierwszych ubożsi ich właściciele, gospodarując pojedynczemi narzędziami, nie produkują też wiele, drugie zaś posiadają budynki gospodarcze, maszyny rolnicze i wielkie obszary ziemi.

Mamy także wielkie i małe gospodarstwa leśne; pierwsze zwykle w lasach nasiennych, drugie w odroślowych. Podział ten odpowiada eksploatacji lasów z wielkim albo małym kapitałem zakładowym, ponieważ drzewa, aby wydać nasienie, muszą być starsze, co powoduje znów dłuższą kolej i znaczny zapasowy materiał, — podczas gdy siła odroślowa, jaką niektóre drzewa posiadają, pozwala eksploatować las w krótkiej kolej i z małym kapitałem na pniu. — Możemy to sprawdzić na dwóch obszarach ziemi o 120 ha; z których jeden zajęty będzie n. p. lasem odroślowym z kolejją 20-letnią, a drugi nasiennym z kolejją 120-letnią.

Las nasienny. Przypuśćmy, że 1 ha daje 600 m³ w wieku 120 lat. Materiał eksploatacyjny tych 120 ha składać się będzie z drzewostanów od 1 do 120 lat, których masa wynosi stopniowo wedle skali od zera do 600 m³, czyli w przecięciu 300 m³ na ha. Możemy więc przedstawić masę materiału eksploatacyjnego :

$$120 \times 300 = 36.000 \text{ m}^3.$$

Las odroślowy. Jeden ha lasu odroślowego 20-letn. może dać 50 m³; materiał eksploatacyjny od 1 do 20 lat da się oznaczyć podobnie:

$$120 \times 25 = 3.000 \text{ m}^3.$$

Właściciel lasu, produkujący drewno w lesie nasiennym musi posiadać kapitał 36.000 m³, podczas gdy jego sąsiad będzie mógł w lesie odroślowym eksploatować ten sam obszar, kosztem dwanaście razy mniejszym.

Widzimy więc, że trzeba być bardzo bogatym, aby móc produkować drewno w gospodarstwie nasiennym — państwo więc i gminy jako posiadacze stosunkowo niezależni od chwilowych potrzeb i nienarażeni na konieczność naruszenia kapitału eksploatacyjnego, są jedynymi właścicielami, mogącymi prowadzić tak intensywne gospodarstwo.

Gdybyśmy chcieli pod tym względem rozklasyfikować ziemię pod lasem, to możemy powiedzieć, że własność prywatna tworzy małą kulturę lasu, a osoby moralne jedynie są zdolne do wielkich kultur leśnych*).

Są jeszcze inne nie mniej ważne przyczyny tej klasyfikacji — produkta rolne zawsze są jednakie, czy one pochodzą z pola rękodzielnika, włościanina, czy wielkiej własności, jest to zawsze tylko zboże, pasza i bydło.

W lasach rzecz dzieje się inaczej; odroślowe dają drobny materiał, w nasiennych produkują się deski, progi kolejowe, materiały budowlane i wyrobowe. Otóż jedna i druga produkcja są zarówno potrzebne krajowi, że zaś środki właścicieli prywatnych mogą nie wystarczać do utrzymania lasów w długich kolejach, dających drewno

*) To co tu mówi autor o małej i wielkiej kulturze lasów, odnosić się może jedynie do Francji, gdzie zapotrzebowanie jest wielkie i gdzie lasy nie wystarczają na potrzeby kraju, gdzie opał mimo wielkiego użycia węgla bardzo dużo zużywa drewna, a i obszary lasów w rękach prywatnych nie są tak wielkie jak u nas. Zresztą gospodarstwo odroślowe nie jest od człowieka zależne, ale od zapotrzebowania, bo system ten ma przez przyrodę czas ograniczony i nie może być dowolnie przedłużany. Gdyby u nas wielkie lasy nasienne zamieniano na odroślowe, to one prawem od nas niezależnym sameby przeszły w system nasienny, straciwszy z wiekiem siłę odroślową. Nie można jednak twierdzić, aby takie gospodarstwo (naturalnie nie z winy powstałe) nie dawało właścicielowi największej renty, stosownie do kapitału tkwiącego w lesie. (Przyp. tóm.).

grubych rozmiarów, przeto interes publiczny nakłada na państwo i gminy obowiązek posiadania lasów, zdolnych dać społeczeństwu te przedmioty pierwszorzędných potrzeb.

Bogactwo kraju wzrasta przez wielką kulturę leśną i jeżeli powrócimy do dwóch przykładów poprzednich, które dla łatwiejszego pojęcia zachowamy i nadal, to zobaczymy, że gospodarstwo odroślowe, może dać rocznie z hektara $\frac{50 \text{ m}^3}{20} = 2.5 \text{ m}^3$, które licząc po 8 franków za 1 m^3 , dają rocznie 20 franków z hektara.

Ten sam las, zagospodarowany nasiennie, daje: $\frac{600}{120} = 5 \text{ m}^3$; jeżeli do tego dodamy produkcję z trzebieży oszacowaną na 15%, to będziemy mieli 5.750 m^3 produkcji rocznej, której wartość dochodzi do 15 fr. za 1 m^3 , tak że ziemia przyniosłaby rocznie 81 fr. z hektara.

$$\begin{array}{r} 5 \text{ m}^3 \times 15 = 75 \text{ fr.} \\ 0.750 \text{ m}^3 \times 8 = \quad 6 \text{ fr.} \\ \hline \text{Razem} \quad 81 \text{ fr.} \end{array}$$

Obrachowano, że gdyby wszystkie lasy, jakie są we Francyi, były zagospodarowane nasiennie, toby w przyszłości powiększono ich produkcję o 15 milionów m^3 , a dochód o 290 milionów fr. Znaczyłoby to więcej niż połowa podatków bezpośrednich i więcej jak procent kontrybucyi wojennej (zapłaconej Prusakom). Ale na 8 milionów ha lasów, jakie są we Francyi, państwo posiada tylko milion, gminy dwa, a na lasy prywatne przypada 5 mil. (około $\frac{3}{4}$) zagospodarowanych przeważnie odroślowo.

Renta. Przypatrzmy się bliżej przyczynie, dlaczego właściciele prywatni prowadzą przeważnie gospodarstwo odroślowe, chociaż nasienne daje większy dochód. — Oto prywatna osoba pracuje dla siebie, nie jest ona obowiązana dostarczać drewna krajowi, jak nie jest obowiązana dostarczać pracy robotnikom, lub potrzebnych materiałów przemysłowi. Produkuje ona drewno dlatego, że ono przynosi jej pieniądz i ponieważ znajduje w lesie korzystne i pewne umieszczenie swych kapitałów. — Przystąpmy zatem do rachunku, biorąc przykład poprzedni:

Szacując 300 fr. 1 ha ziemi w naszym 120 hektarowym lesie, otrzymany jako wartość kapitału, zaangażowanego w gospodarstwie odroślowem następującą cyfrę:

1^o grunt 120 har à 300 fr. = 36.000

2^o materiał drzewny 3.000 m³ à 5 fr. = 15.000

Razem . 51.000 fr.

Przychód stanowi tu 6 ha rocznego rębku po 50 m³ czyli 300 m³ po 8 fr. co daje rocznie fr. 2.400, czyli że właściciel pobiera od kapitału około 4½%.

Zobaczmy teraz, jak się przedstawia ten sam rachunek dla lasu nasiennego. Kapitał tu zaangażowany składa się:

1^o ze 120 ha ziemi po 300 fr. 36.000

2^o z zapasu 36.000 m³ drewna po 11 fr. 396.000

Razem . 432.000 fr.

Przychody stanowią tu:

1^o 1 ha zrębku, dający 600 m³ po 15 fr. 9.000 fr.

2^o 15% trzebieży, 90 m³ po 8 fr. 720 „

Razem . 9.720 fr.

Tym sposobem 432.000 przynoszą około 2%.

Widzimy z tego, że las nasienny, dając prawie trzy razy więcej masy, a pięć razy więcej pieniędzy niż odroślowy, przynosi właścicielowi daleko mniejszą rentę, gdy się porówna dochód z kapitałem zaangażowanym. — Otóż w społeczeństwie mało jest tak bogatych osób, któreby się zadowolili przychodem 2%, a czasami i mniejszym. — Jeżeli zaś szczęśliwym zbiegiem okoliczności jakaś rodzina jest dosyć bogata, aby się zadowolić tak małym procentem, to bynajmniej nie jest wykluczonem przypuszczenie, że ten stan potrwa może dwie lub trzy generacje. Nie mówiąc już o przewrotach, którym podlegają prywatne fortuny, to może się przytrafić, że podziały spadków rodzinnych rozbiórą między siebie to przedsiębiorstwo, dla którego czas i nietykalność, są niezbędnymi warunkami istnienia.

Może się też trafić, że właściciele prywatni zrobią rachunek następujący: Posiadacz 120 ha lasu nasiennego liściastego, mając zapas materiału 36.000 m³, będzie chciał zrealizować wszystko co nie jest mu potrzebne do utworzenia lasu odroślowego, czyli:

$$36.000 \text{ m}^3 - 3.000 \text{ m}^3 = 33.000 \text{ m}^3.$$

Spieniężenie tego zapasu przyniesie mu, licząc przeciętnie po 10 fr. za 1 m³ sumę 330.000 fr. Gdyby chciał mieć i nadal swój majątek umieszczony w lesie, to będzie mógł za te pieniądze kupić 6 razy więcej lasu odroślowego, którego wartość kapitałowa wynosi 51.000 fr. za 120 hektarów.

Będzie więc miał:

1) Dawny las 120 h. wartości 51.000 fr., przynoszący 2.400 fr.

2) Nowonabyty las 775 h. wartości 330.000 fr., przynoszący 15.000 fr.

Tym więc sposobem zamiast 120 h. wartości 432.000 fr. przynoszących 9.720 fr. będzie miał 895 ha wartości 381.000 fr., a przynoszących 17.900 fr. dochodu, siedm razy więcej ziemi i prawie podwójny dochód i to wszystko z tą samą pewnością lokacyi i jednaką wysokością przewidy. — Przed taką kombinacją nie cofnie się chyba żaden właściciel prywatny.

Te jednak 895 ha prowadzone odroślowo, dadzą społeczeństwu tylko 2.235 m³ materiału do spotrzebowania i wyrobu, (2.5 m³ z hekt.), podczas gdy las nasienny tej samej przestrzeni, da 5.145 m³ (5.750 m³ z 1 har.) materiału o wiele cenniejszego przez swą wartość, ilość i użyteczność wyrobu, który z niego powstanie. Las nasienny dałby społeczeństwu trzy razy więcej produktu do pracy i przemysłu, a pięć razy więcej wartości użytkowej i zamiennej. Wszystkie jednak te uwagi nie mogą w niczem obchodzić prywatnych posiadaczy, zajętych jedynie korzystnem umieszczeniem swoich kapitałów.

Rola lasów państwowych. Położenie ekonomiczne własności prywatnej jest dziś uświęcone przez zmiany stopniowo wprowadzone w jej zarządzie prawnym. Dawny porządek spadkowy, dążący do utrzymania wielkich obszarów w rękach pewnych rodzin, został zniesiony, a prawodawstwo nowożytne poddaje wszelkie spadki nieskończonemu prawu podziału.

Niegdyś nasze zwyczajowe prawo, unieruchamiając drzewa nasienne i przywiązując je niejako do ziemi, z którą one poniekąd stanowiły część nierozzerwalną, czyniły je bezpiecznemi od uprawnionych do poborów, od użytkujących i tych wszystkich, co mieli na tej nieruchomości prawo doczesnego używania.

Prawodawstwo stawszy się pozytywnem jak i samo społeczeństwo, nie nakłada już na używanie doczesne innych praw, jak tylko wolność układów. — Również prawo, jakie posiadała marynarka*) wyznaczania drzew w lasach prywatnych, zniesione w roku 1837, sprawiło, że zapasy lasów państwowych zaoszczędzały li na korzyść generacyi przyszłych. — To wszystko już znikło i powinno zniknąć w społeczeństwie demokratycznym, którego cechą jest ustawiczna dążność ku pracy i wolnej wymianie. We Francyi, jak we wszystkich nowożytnych społeczeństwach, tylko osoby moralne i wieczne, które są dość bogate a przede wszystkim żywotne, mogą poświęcić swoje lasy produkcyi drzew wielkich rozmiarów, bez której nigdy nie może się obejść praca narodowa, mimo użytku żelaza w budowlach. Niestety — z tej strony jest także zmian wiele.

Pod panowaniem dawnej monarchii, były trzy rodzaje osób moralnych, nieśmiertelnych, mających ograniczone prawo własności: państwo, gminy i kościół. Ten ostatni stracił w czasie wielkiej rewolucyi prawo posiadania (a obecnie resztę. Przyp. tłómacza), pozostało więc państwo i gminy, jako wielka własność.

Gminy jako właścicielki lasów podlegały dawnemu prawu, czy zwyczajowi narodowemu, zachowania $\frac{1}{4}$ ich własności dla wychowania drzew wysokich na potrzeby ogólnie państwowe. Uwolnione od tego przymusu nie mają nic innego jak tylko własny interes na względzie. Obecnie czwarta część rezerwy**) nie jest niczem więcej, jak prze-zornością, którą kodeks z r. 1827 na nie nakłada i z której one często nawet się uwalniają.

*) Dawne prawo francuskie pozwalało marynarce państwowej wybierać w lasach gmin, korporacyi religijnych, w domenach i nawet w lasach prywatnych, drzewa jakie jej były potrzebne. Zawsze prawie chodziło o dębinę, której rozmiary niezawsze można było znaleźć w lasach państwowych. Prawo to, jako nie mające słuszności, zniesiono.

**) W lasach gminnych ustawa nakazuje zachowanie jako zapasu $\frac{1}{4}$ rębni na wypadki nadzwyczajne. Zapas ten zostawia się w masie lub w hektarach. To trwa do dziś i o tej to $\frac{1}{4}$ mówi autor. I u nas zdałaby się taka oszczędność, Niestety nie ma już co bardzo oszczędzać. (Przypisek tłómacza).

Państwo jest więc jedynym właścicielem we Francyi, który swe lasy może poświęcić produkcji drzew wysokich, dla uzyskania materiału. Jest to jego powinnością konieczną i obowiązkiem narodowym.

Przypuśćmy na chwilę, że nastąpiła ogólna sprzedaż lasów państwowych, tak często doradzana, a zawsze odrzucana przez zdrowy zmysł narodu i że one przeszły w ręce prywatnych posiadaczy. Aby ci mieli interes zagospodarowania ich w długich kolejach, dla zachowania konsumentom bogactw nagromadzonych, trzeba, żeby ceny podniosły się do niesłychanej wysokości. — Obrachowano, że aby dać właścicielowi przyzwoity procent, cena drewna musiałaby najmniej dojść do 300 fr. za m³ i jeszcze procent nie byłby za wysoki, bo przecież kapitał eksploatacyjny zwiększałby swą wartość, w miarę zwiększania się wartości metra sześciennego drewna.

Nie będziemy tu wchodzić w dalsze następstwa i ograniczenia, jakieby państwo musiało wprowadzić, aby dać możliwość istnienia właścicielom tych lasów, przez zamknięcie z targów francuskich dla drewna zagranicznego i przez otoczenie kraju jednym z tych murów, tak zwalczanych przez prawa ekonomiczne i tamujących rozwój nowożytnych społeczeństw. Następstw jakieby z tego wynikły nie podobna dziś przewidzieć ani zmierzyć skutków. Czas pomyśleć o tem, że lasy państwowe są przeznaczone przede wszystkim do produkcji drzew wielkich rozmiarów, a nie pieniędzy. Czas już pomyśleć o przyszłości, czas wielki.

Nie trzeba wierzyć w istnienie za granicą tej masy nietykalnych lasów dziewiczych, z których handel ma zopatrywać pracę narodową; wiele pism rozpowszechnia o tych niewyczerpanych zapasach złudne wieści, choć żadne nie wymienia tego spichlerza obfitości. A tymczasem w starej Europie, jak i w nowym świecie rozbrzmiewa*) krzyk trwogi. Ale przypuśćmy, że istnieją w jakichś szczęśliwych krajach, zasoby lasów dość potężne, aby zaspokoić ciągłe potrzeby naszych kolei żelaznych, naszej marynarki, naszych winnic, budowli i wszystkich potrzeb naszej cywilizacji.

*) Artykuł cytowany w r. 1871 w „Revue des Deux Monde“ przez M. Broiliarde o zapasach dębiu.

Przypuśćmy, że po sprzedaży wszystkie lasy państwowe zamienione będą na odroślowe. Lecz czy w tych warunkach państwa szczęśliwe i rozumne, za zachowane swoje dęby i jodły nie każą nam bardzo drogo zapłacić? Czy nie będą mogły nakładając na swoje drewno opłaty przy wyjściu, nałożyć na nas jeden z najcięższych podatków i wydać najstraszniejszą wojnę, wojnę o pracę?

(Ciąg dalszy nastąpi).